

*mgr Anita Mrówka*¹

studia doktoranckie na Wydziale Zarządzania
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Ekonomiczne znaczenie pracy w perspektywie historycznej

WPROWADZENIE

Podstawowa kwestia naukowa badana w prezentowanym opracowaniu dotyczy poszukiwania kategorii ekonomicznej, która ma kluczowe znaczenie dla całości gospodarki. Rachunkowość jako nauka ukierunkowana jest zarówno na identyfikację, pomiar oraz analizę wielkości ekonomicznych, które charakteryzują funkcjonowanie jednostki gospodarczej w ujęciu retrospektywnym i prospektywnym. Należyte i umiejętne wykorzystanie pozyskanych dzięki temu danych nie sposób zaprezentować bez zrozumienia istoty samego pojęcia pracy, bowiem rachunkowości patronuje teoria wartości opartej na pracy. Z ekonomicznego punktu widzenia praca jest transferem kapitału (ludzkiego i rzeczowego) do obiektów pracy. Analiza informacji o gospodarce, a także o rachunkowości, prowadzona w oparciu o publikacje archeologów i historyków badających starożytne cywilizacje, prowadzi do konkluzji, potwierdzającej istnienie gospodarki opartej na pojęciu pracy już od początku cywilizacji. Pomiar wartości wykonanej pracy stanowi niezbywalny element systemu ekonomicznego i był obecny w najstarszych cywilizacjach. Celem opracowania jest ukazanie cywilizacyjnego znaczenia systemu rachunkowości pracy, dzięki któremu istnieje rachunkowość podwójna i pomiar okresowego przyrostu kapitału, czyli zysku.

W opracowaniu rozwiązuje się kwestie poznawcze natury eksploracyjnej i eksplikacyjnej, przyjmując za cel poszukiwanie i ukazywanie związków rachunkowości pracy z innymi wielkościami ekonomicznymi, co w końcowym rezultacie prowadzi do rozszerzenia poznania w tej dziedzinie nauki. Naturalną

¹ Adres korespondencyjny: Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Katedra Rachunkowości, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, e-mail: anita.mrowka@op.pl.

metodę badań stanowi logiczna dedukcja i elementarna weryfikacja empiryczna. Rezultaty przedstawione w tym opracowaniu poszerzają zakres wiedzy ekonomicznej obejmujący rachunkowość pracy w perspektywie historycznej.

PERSPEKTYWA HISTORYCZNA W ROZWOJU NAUKI

Pokonywanie drogi zgłębiania danej dziedziny wiedzy, większość wędrowców rozpoczyna od pytania o to, co już zostało w niej odkryte, przez kogo i dlaczego. Krótko mówiąc, zaznajamia się z historią tej dyscypliny. Rys historyczny przybliżając to, co zostało dokonane wcześniej, ukazuje jednocześnie współczesne idee w świetle rezultatów wcześniej prowadzonych badań. Każdy rozdział prezentujący daną dziedzinę wiedzy, można zatem rozpatrywać w kategoriach historii idei związanych z określoną tematyką. Perspektywa historyczna obejmuje jednak znacznie szerszy zakres zjawisk.

Często stawiane pytanie o cel zgłębiania historii i jej użyteczność w życiu nie przynosi jednej, zasadniczej odpowiedzi. Po pierwsze, uwzględnienie historii może stać się drogowskazem w pokonywaniu dalszej drogi, drogi rozwoju danej dziedziny wiedzy, drogi ku następnej „wielkiej rzeczy”, która z utęsknieniem chce zostać odkryta w tym obszarze. Po drugie, poznanie przeszłości ukazuje, gdzie już byliśmy, a zatem dokąd niejednokrotnie nie musimy lub nie powinniśmy wracać obecnie lub w przyszłości. Po trzecie, badanie historii gwarantuje poczucie orientacji w danej tematyce, znacznie ułatwiając zajęcie stanowiska wobec wyników uzyskanych wcześniej.

Pierwsza z przywołanych możliwości, która koncentruje się na wskazywaniu dalszej drogi rozwoju danej dziedziny wiedzy, wydaje się być najbardziej obiecująca i to zarówno z perspektywy teorii, jak i praktyki, bowiem, jeśli badanie przeszłości gwarantuje poznanie przyszłości, to można rozsądnie dysponować funduszami badawczymi, przeznaczając je na cele, których realizacja jest najbardziej prawdopodobna i daje najlepsze rezultaty. Praktyczni badacze osiągnęli niejednokrotnie dzięki takiemu nastawieniu na to, co stanie się najważniejsze, przewagę na polu współzawodnictwa. Niemniej jednak mimo niewątpliwej atrakcyjności rozważanej możliwości, zakres wiedzy, w jakim da się przewidzieć przyszłość za pomocą przeszłości, jest bardzo ściśle ograniczony.

W tym miejscu właściwe wydaje się przywołanie tezy, której autorem jest wybitny kontynuator filozofii Immanuela Kanta – Karl Popper – dla wielu będący jednym z największych filozofów XX wieku. Ten nazwany przez siebie twórcą racjonalizmu krytycznego mędrzec głosi, że w zasadzie nie można poznać przyszłości dzięki badaniu przeszłości. Zgodnie bowiem z tą tezą „na bieg historii człowieka silnie oddziaływa wzrost ludzkiej wiedzy. (...) Nie możemy przewidzieć na podstawie rozumu lub badań naukowych przyszłego rozwoju naszej nauki. Nie możemy zatem przepowiedzieć dalszego biegu ludzkiej histo-

rii. To oznacza, że musimy zrezygnować z historii teoretycznej. (...) Nie może istnieć żadna naukowa teoria rozwoju historycznego służąca za podstawę historycznych prognoz” [Popper, 1991, s. 6–7].

Przyszły rozwój nie jest jednakże całkowicie nieograniczony, bowiem to, co będzie się działo w przyszłości, jest niewątpliwie funkcją terażniejszości, która z kolei jest funkcją przeszłości. W zdecydowanej większości przypadków między terażniejszością i przyszłością ma miejsce statystyczna zależność, która oznacza, że pewne kierunki rozwoju są zdecydowanie bardziej prawdopodobne niż inne spośród nich. Ta konstatacja jest prawdziwa w odniesieniu przede wszystkim do krótkich przedziałów czasowych. Popperowi chodziło jednakże o to, że podejmując się próby dokładnego określenia kierunku przyszłych zdarzeń, narażeni jesteśmy na popełnienie błędu, ponieważ odkrycia same w sobie wpływają zarówno na polityczny, jak i społeczny kontekst, w obszarze którego dokonywane są badania, a skoro tak, to rozwijająca się dyscyplina przyczynia się do jego przekształceń. Jest to najbardziej zauważalne, gdy jesteśmy świadkami rozwoju dziedziny nauki w okresach charakteryzujących się zarówno zmianami sposobu myślenia, jak i „obrazu świata” otaczającego ją, które omawiał na kartach swej twórczości Thomas Kuhn [1962]. Ten amerykański badacz nauki i zarazem twórca pojęcia paradygmatu naukowego, stoi na stanowisku, że postęp w nauce osiąga się właśnie poprzez cyklicznie dokonujące się zmiany paradygmatu, które powodują zmiany sposobu myślenia o zachodzących zjawiskach oraz zmieniają to, co sami uważamy za godne obserwacji i teoretycznej refleksji.

Paradygmaty nie zmieniają się jednak w sposób nagły i nie pojawiają się z dnia na dzień w dojrzałej postaci. Są rezultatem odniesionego zwycięstwa w niejednokrotnie długim i zmuśnym procesie intelektualnego współzawodnictwa. W swej twórczości Kuhn z historii nauki wyprowadził swą metodologię, łącząc ze sobą zalecenie i opis.

Niemniej jednak wiara w to, iż jest możliwe opisanie historii nauki „tak jak się ona rzeczywiście działa” [Popper, 1991, s. 25], nie przesądza przy tym, co jest „dobrą”, a co „złą” nauką, bez żadnego apriorycznego wyobrażenia na temat należytego sposobu jej usprawnienia, równoznaczna jest z popełnieniem błędu indukcyjnego przy pisaniu jakże ważnej historii ludzkiego myślenia. Przyjmując zasadnym twierdzenie Poppera o micie indukcji, twórcy, dla których „opowiedzieć to tak, jak to się rzeczywiście działo” [Popper, 1991, s. 26] stanowi priorytet, zostają poniekąd skazani do „opowiedzenia tego tak, jak to się dziać powinno”, bowiem przedstawiając historię niegdysiejszego rozwoju nauki, z konieczności przyjmują przy tym pewien, wybrany sposób jego prezentacji, co jest równoznaczne z wyrażeniem swego, ukrytego poprzez to poglądu na naturę prezentowanego wyjaśnienia naukowego. Powyższe przekonuje o prawdziwości tezy, że wypowiedź na temat twierdzenia o historii nauki obciążona jest przyjętą metodologią. A zatem prawdziwe wydaje się być również twierdzenie, że wypowiedź o metodologii nauki jest w dokładnie taki sam sposób obciążona historią [Blaug, 1995, s. 72–73].

Próbie wypracowania kompromisu pomiędzy falsyfikacjonizmem głoszonym na kartach twórczości przez Karla Poppera a teorią rewolucji naukowych autorstwa Thomasa Kuhna podjął węgierski filozof matematyki i nauki Imre Lakatos. W szeregu odbijających się szerokim echem i żywo dyskutowanych artykułów, których publikacja przypada na lata 1968–1971, Lakatos rozwinął i zarówno przy tym rozszerzył filozofię nauki swego nauczyciela, promotora i jednocześnie mentora Karla Poppera, czyniąc z niej przede wszystkim narzędzie badań historycznych; parafrazując przy tym jedną z opinii Kanta, którą przyjął za swą *sententia divisa*²: „Filozofia nauki bez historii nauki jest pusta, historia nauki bez filozofii nauki jest ślepa” [Lakatos, 1978, s. 5].

Wracając do sedna omawianej perspektywy historycznej, to w świetle powyższych rozważań, powinna przede wszystkim zapewnić poczucie orientacji we wcześniejszych wynikach badań, a przy tym umożliwić i jednocześnie, w jakiejś mierze, ułatwić zajęcie stanowiska wobec dawnych idei. Rolą perspektywy historycznej z pewnością nie jest prezentowanie historycznej krytyki czy też oceny lub podjęcie próby rekonstrukcji szeregu warunków politycznych, społecznych, ekonomicznych, które przyczyniły się do podjęcia określonych badań. W ogólnym przeglądzie historycznym chodzi przede wszystkim o skupienie uwagi na tym, co bezwzględnie powinno zostać rozważone w ramach podjętego tematu i dlaczego właśnie to powinno zastać uwzględnione [Chmiel, 2008, s. 7].

Poszczególne sposoby porządkowania dawnych idei i badań prezentują się same, a ich ogólne ujęcie sprowadza się do wyliczenia tych sposobów i zestawienia ich różnych perspektyw. Próby wykonania takiego zestawienia podjął się między innymi Adrian Furnham – profesor psychologii i ekspert ds. zarządzania, który wyróżnił między innymi: perspektywę „modeli człowieka”, perspektywę „wielkiego myśliciela”, perspektywę „szkoły myślenia”, perspektywę „ducha czasu”, ujęcie w kategoriach „analizy treści podręczników”, ujęcie w kategoriach „badań brzemiennych w skutki” oraz tematyczne ujęcie historyczne [Furnham, 1998, s. 13]. Należy przy tym pamiętać, że każda perspektywa stwarza trudności zarówno przy podejmowaniu decyzji dotyczących tego, co należy uwzględnić przy jej tworzeniu, z jakiego klucza korzystać przy wyborze materiałów i dlaczego to właśnie te materiały zostały uwzględnione. Przyjęta przez Furnhama zasada „całościowego wyliczenia” pozwala zrozumieć, co można zrobić z obserwacjami historycznymi, ale może jednocześnie powodować trwanie w błędzie tych odbiorców, którzy będą przekonani, że mają pełny wgląd w tło historyczne. Sprawozdanie całościowe może przy tym okazać się tak wszechogarniające, że może nie zapewnić pełnego zrozumienia przeszłości ani też orientacji w wynikach przeprowadzonych badań.

Zestawienia historyczne bardzo często wchodzą w zakres przekazywanej wiedzy, dlatego są z natury rzeczy obciążone subiektywizmem jej twórcy. Karl

² Z łac. „myśl wydzielona”, dewiza.

Popper [1991, s. 150] przekonuje, że historia powstaje w oparciu o ujęcie wybiórcze, o ile „nie ma ona ginąć pod natłokiem lichego i niepowiązanego wewnętrznego materiału”. W swych rozważaniach idzie dalej, proponując, aby to podejście wybiórcze było założone z góry; „to znaczy, żeby pisać historię, jaka nas interesuje”.

Reasumując powyższe rozważania można wysnuć następującą konkluzję, że zachowanie perspektywy historycznej jest gwarantem zintegrowanego rozwoju nauki, która niestrudzenie i nieustraszenie poszukuje prawdziwych przyczyn tego, co wokół.

PRACA U ZARANIA DZIEJÓW CYWILIZACJI

Analiza częściowych i niestety niepełnych informacji o gospodarce, a także o rachunkowości, prowadzona przez archeologów i historyków na przestrzeni wielu dziesiątków lat w starożytnych miastach-państwach prowadzi do konkluzji, potwierdzającej istnienie gospodarki opartej na pracy już od początku cywilizacji. Źródłem tych informacji są liczne publikacje badaczy starożytnych cywilizacji z rejonu Żyznego Półksiężycza, dorzecza Tygrysu i Eufratu, Egiptu, obszarów Grecji, a przede wszystkim Mezopotamii – miejscu narodzin pierwotnej cywilizacji.

Historia „starej jak świat” Mezopotamii – to niekończące się continuum niesamowitych zdarzeń, mrozących krew w żyłach, nadzwyczajnych przygód, zaskakujących i niezwykłych sensacji. Odkrycie ukrytej pod wędrującymi piaskami krainy fascynowało dawniej, gdy tylko zrobiono pierwsze, nieśmiałe kroki na ścieżce pielgrzymki w zapomnianą przeszłość ludzkości, ale wzbudza podziw i zachwycę swą niezwykłością do dziś. Chęć poznania przeszłości, niedosyt wiedzy o tym „co działo się przed nami”, był i jest jednym z kardynalnych czynników, inspirujących ludzi do podejmowania przedsięwzięć nierzadko ryzykownych i niejednokrotnie niebezpiecznych [Bielicki, 1996, s. 13–15].

Kwintesencję poszukiwań niestrudzonych badaczy tworzą liczne publikacje, których analiza prowadzi do wniosku, że pomiar wartości wykonanej pracy stanowi niezbywalny element systemu ekonomicznego i był obecny w najstarszych cywilizacjach. W gospodarce Mezopotamii potrafimy wskazać dwa zasadnicze okresy. Najwcześniejszy znamionował się użyciem żetonów (tokenów) w systemach organizacji zarówno pracy, jak i odpowiadającej jej płacy. Początki tego pierwszego okresu plasuje się na VIII tysiąclecie p.n.e. Najstarsze interesujące badaczy historii rachunkowości artefakty odnaleziono w rejonie Zargos w dzisiejszym Iranie, a pochodzą one z TepeAsiab i Gajn-i-DarehTepe i są datowane na okres 8500 lat p.n.e. [Panosa, 2004, s. 7]. Od połowy IV tysiąclecia zaczyna się drugi okres w gospodarce miast-państw pierwotnej Mezopotamii i trwa bezustannie do początku wieków ciemnych, czyli do czasów wojny trojańskiej. Początkowo w tym okresie tokeny zastępowane są przez tabliczki gliniane z odcisniętymi w nich znakami tokenów, zastępowanymi z czasem pismem piktogra-

ficznym. Znaczący przełom drugiego okresu datuje się na III tysiąclecie p.n.e., w którym to żetony i piktogramy zostały wyparte przez wynalezione pismo klinowe, charakteryzujące się niezwykłą wprost wydajnością. Tabliczki gliniane zawierające potwierdzenie zapisów wykonanej pracy tworzą niebagatelną i znaczną część odkrytych wykopalisk i pozwalają wiarygodnie i rzetelnie zrekonstruować system oparty na starożytnej rachunkowości pracy [Struve, 1969].

Jednak niezależnie od okresu model rachunkowości pierwotnej sprowadzała się do zapisu wykonanej pracy poprzedzonego wcześniej dokonaniem jej pomiaru, a ponadto do mierzenia kosztów wynikłych z pracy wraz z próbą szacowania wynagrodzenia według przyjętej uprzednio wartości pracy. Tak prowadzone rozumowanie było gwarantem osiągnięcia przez gospodarkę ówczesną stanu równowagi w czasach pokoju [Dobija, 2010, s. 35–37].

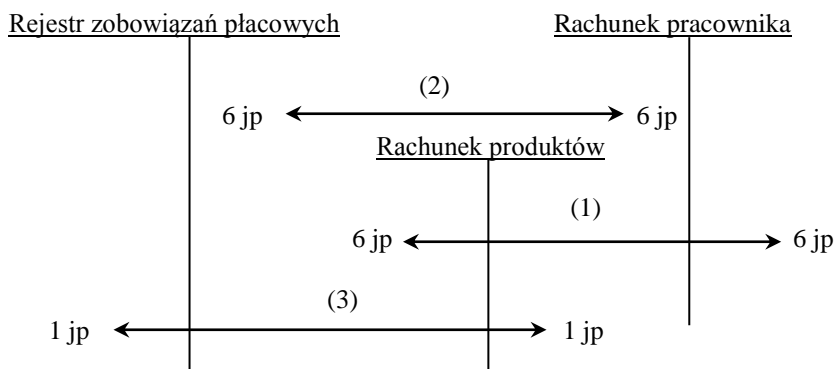
Dzięki publikacjom uczonych od „spraw, które były pierwsze” w historii ludzkości, jesteśmy w stanie wskazać już w III tysiącleciu liczne ślady stosowania do rozliczeń wykonanej pracy abstrakcyjnej jednostki. Badacze wąskiego wycinka świata powszechnie znanego jako Środkowy Wschód określani często jako „wiedzący najwięcej o czymś najmniejszym” w swych poszukiwaniach natknęli się na zagadnienie „dniówek roboczych” jako formy jednostki obrachunkowej [Kramer, 1961, s. 5]. Źródłem informacji na ten temat są konkluzje V. Struve [Struve, 1969] wysnute po przebadaniu odnalezionych tabliczek z miasta Umma, których pochodzenie datuje się na XXIII w. p.n.e. Ten bez wątpienia wybitny badacz archiwów sumeryjskich zauważa, że na przedmiotowych tabliczkach odnotowywano liczbę pracowników wykonujących powierzoną im pracę pod zwierzchnictwem nadzorca oraz normę czasu przeznaczoną na jej wykonanie. Czas ten wyrażany był najczęściej w dniach, rzadziej w miesiącach, „pisarze zapisywali na tabliczce liczbę robotników, a dalej umieszczali iloczyn tej liczby i 360 dni w roku. W rezultacie otrzymywali liczbę robotników pracujących przez jeden dzień. Z tego wniosek, że sumeryjscy księgowi stosowali pojęcie roboczo-dniówki i nakłady pracy sumowali w tych jednostkach” [Struve, 1969, s. 128].

Powyższe spostrzeżenia znajdują egzemplifikację w monografii poświęconej odtworzeniu całokształtu osiągnięć kulturalnych i duchowych, będących dziełem jednej z najstarszych i najbardziej płodnych cywilizacji na przestrzeni dziejów – krajowi Sumerów – zawartej w książce M. Bielickiego polskiego pisarza, eseisty i dziennikarza. Przeczytamy w niej między innymi: „W jednym z warsztatów wikliniarskich Ummy – według zachowanego sprawozdania – w ciągu roku przepracowano 13 282 $\frac{1}{3}$ dniówek z tym, że wskutek chorób nie wykorzystano 147 dniówek. Dokumenty sumeryjskie w zasadzie nie operują liczbami zatrudnionych, tylko ilością dniówek roboczych” i potem „Zbudowanie statku o tonażu 120 gur wymagało 1800 dniówek, czyli miesięcznej pracy 60 ludzi” [Bielicki, 1996, s. 287].

W przywołanej uprzednio pracy V. Struve składa na nasze ręce wnioski o istocie natury rachunkowości i gospodarki. „Wprowadzenie koncepcji »dniówki« w zapisach księgowych było niewątpliwie motywowane dążeniem do uproszczenia obliczeń dotyczących należnych pracownikom produktów wydzielonych jako wynagrodzenie za pracę. Oprócz dniówki jako jednostki pracy księgowi rozróżniali jeszcze współczynniki, jak: $\frac{5}{6}$; $\frac{2}{3}$; $\frac{1}{2}$ itd., którymi wyrażali część dniówki. Pracownicy, których produktywność pracy szacowano na $\frac{5}{6}$; $\frac{2}{3}$; $\frac{1}{2}$ itd. jednostki pracy otrzymywali przydziały zboża odpowiednio obniżone” [Struve, 1969, s. 136]. Cytowany fragment wart jest uwagi z powodu łatwej i obrazowej interpretacji. Ułamki te stanowią bowiem współczynniki mocy, które przypisywano konkretnym pracownikom, z założeniem, że współczynnik o wartości jeden oznacza najwyższą moc. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w stosowanych współcześnie systemach płacowych mają zastosowanie rozwiązania identyczne. W celu otrzymania współczynnika mocy w dzisiejszych systemach płacowych dzielimy wartość płacy danego pracownika przez wartość płacy pracownika zarabiającego najwięcej [Dobija, 2010, s. 38].

Praca wykonana przez Sumerów była skrupulatnie rejestrowana w postaci należności na indywidualnym rachunku, jaki posiadał każdy pracownik świadczący pracę. Poziom wypracowanych należności decydował o ilości dóbr, jaką dany pracownik był władny podjąć ze świątynnych magazynów. Tak funkcjonujący mechanizm gwarantował, że każdy pracujący Sumer mógł wydać dokładnie tyle, ile zarobił [Dobija, 2003, s. 223].

System rachunkowości pracy oparty na pojmowaniu ekonomii przez mieszkańców starożytnego Sumeru został w obrazowy sposób, doskonale odzwierciedlony na bazie modelu opartego na trzech kontach księgowych. Pokazuje to rysunek 1.



Rysunek 1. Ogólny model rachunkowości pracy w starożytności

Źródło: opracowanie własne na podstawie: [Dobija, 2005, s. 80].

Powyższy schemat prezentuje istotę rachunkowości starożytnej i jej aktualność do czasów nam współczesnych. Za pomocą trzech operacji został zaprezentowany całościowy system rejestrujący pracę, produkcję oraz redystrybucję dóbr w formie zapłaty za wykonaną pracę. Wzorcowa jednostka pracy (jp) wyraża równowartość kosztów pracy pracownika w jednostce czasu. Dla zobrazowania powyższego schematu przyjęto, że pracownik pracował przez 30 dni z produktywnością oszacowaną na poziomie $\frac{1}{5}$. Iloczyn tych dwóch czynników wynosi 6 jp i stanowi koszt wykonanej pracy i zarazem wkład w wartość produktu. Zatem operacja (1) w prezentowanym schemacie zwiększa rachunek produktów i jednocześnie odnotowanie kosztu na rachunku pracownika. Ta sama wielkość zwiększa zobowiązania płacowe wobec pracownika, które są odnotowywane w rejestrze prowadzonym przez administrację miasta – państwa i stanowi zarazem należność z tytułu wykonanej pracy. Stąd w operacji (2) owo zobowiązanie i należność dla pracownika zostają zapisane. Ostatnia operacja w omawianym schemacie (3) obrazuje otrzymanie produktów, które mogły zostać wycenione według ceny rynkowej lub kosztowej i o tę wartość pomniejszają konto teowe produktów i zobowiązań administracji miasta – państwa wobec pracownika. Jest to forma wynagrodzenia pracownika o wartości nie większej niż suma należności z tytułu wykonanej pracy odnotowanych na rachunku pracownika [Dobija, 2003, s. 236].

Dla sprawnego i pełnego funkcjonowania prezentowanego systemu rachunkowości pracy, niezbędna była skrupulatna ewidencja rachunkowa. To spostrzeżenie uzasadnia pedantyczną pracę skrybów i w rezultacie Sumerowie często kojarzą się jako „obsesyjni księgowi” z uwagi na liczne przejawy drobiazgowego zarządzania procesami pracy, który uniemożliwiał powstawanie zapisów należności z tytułu pracy, która nie byłaby produktywna bądź nie zwiększałaby wartości produktów. Tak rozbudowana działalność ówczesnych księgowych jest legitymizowana przez normatywne ujmowanie wszelkich wielkości ekonomicznych oraz sprawnie funkcjonujący system scentralizowanego zarządzania [Dobija, 2003].

PRACA W KONTEKŚCIE PARADYGMATU NAUKOWEGO

Potrzeba wspólnej pracy, której bezpośrednim dążeniem jest uzyskanie przez społeczność zwielokrotnionego efektu, będącego wynikiem wspólnie podjętego działania i indywidualnej specjalizacji poszczególnych jej uczestników, stanowi niebagatelny czynnik umożliwiający zarówno przetrwanie, jak i rozwój [Dobija, Jędrzejczyk, 2011, s. 11].

Wyobrażenie pracy przejawia się w wielu dziedzinach nauki i jest szeroko definiowane. Wyraz „praca” pochodzi od łacińskiego słowa *labor* i oznacza

wysiłek, trud, działanie [Tokarski, 1980, s. 595]. Praca stanowi celowy wydatek energii, w rezultacie którego energia kumuluje się w przedmiocie pracy, zwiększając przy tym jego ekonomiczny potencjał. Pojęcie „pracy” wiąże się ściśle z pojęciem „energii”, która stanowi podstawowy absolut w przyrodznawstwie, technice oraz ekonomii. Energia jest to bowiem zasób pracy, zmagazynowany w danym ciele lub układzie ciał. Nauką zajmującą się badaniem energii jest termodynamika, która istotnie zmieniła postrzegany obraz rzeczywistości. Zgodnie z pierwszym prawem termodynamiki energia nie powstaje z niczego ani nie ginie, lecz ulega przemianom. Za pomocą termodynamiki możemy zrozumieć i wyjaśnić tajemnicę przemiany energii w pracę [Skorko, 1971, s. 74].

Przywołana powyżej nauka i jej podstawowe normy mają swój głęboki sens, ponieważ idea energii w naukach fizycznych jest tożsama z kategorią kapitału pojawiającego się w ekonomii, w tym również w rachunkowości. Pojęcie kapitału stanowi niewątpliwie jedno z najważniejszych pojęć ekonomicznych. Warto zauważyć, że to właśnie dla pomiaru kapitału powstały, funkcjonują i ewoluują systemy rachunkowości.

Źródłem kapitału jest praca ludzka. Idąc dalej tym tokiem rozumowania, praca jest przekazywaniem energii człowieka, a zatem kapitału ludzkiego. Człowiek, podobnie jak inne stworzenia, które egzystują na Ziemi, potrzebuje do życia i rozwoju przede wszystkim energii Słońca. Energia ta jest potrzebna i konieczna w przebiegu procesów fotosyntezy, powstawaniu energii płynących wód oraz wiatrów. Energia Słońca umożliwia i pomaga człowiekowi łączyć twórcze przedsięwzięcie z rozumnym postępowaniem. Dzieje się to dzięki udowodnionemu wpływowi energii Słońca na zachowanie sprawności psychofizycznej u ludzi. Źródło kapitału tkwi zatem w energii Słońca i zwiększa się dzięki zasobom ludzkim oraz rzeczowym, pod warunkiem braku działania destrukcyjnego na przykład w postaci wojen [Dobija, 2005, s. 15–16].

Pojęcie kapitału i energii nie stanowią jedynych ważnych pojęć. Równie istotne i ważne jest pojęcie pracy, które bez wątpienia znajduje bezpośrednie przełożenie na kategorie ekonomiczne. Niemniej jednak, aby poprawnie zrozumieć istotę pojęcia pracy, należy rozpocząć rozważania od interpretacji tego pojęcia w najważniejszej z nauk przyrodniczych, którą bez wątpienia jest fizyka. Praca jest wyrażana w niej jako celowy wydatek energii, w wyniku którego energia kumuluje się w przedmiocie pracy powiększając przy tym jednocześnie jego ekonomiczny potencjał. W naukach fizycznych pojęcie pracy jest wyrażane poprzez dwie równoważne formuły, które możemy zapisać następująco:

$$L = F \times s \times \cos(a) = P \times t \times \cos(a)$$

gdzie: L – praca, F – stała siła, s – wektor przesunięcia równy przebytej drodze, P – moc wykonywania pracy, t – czas trwania pracy, $\cos(a)$ – współczynnik użyteczności pracy według interpretacji Bartosza Kurka [Kurek, 2004].

W pierwszym wzorze praca, czyli wydatkowana energia jest proporcjonalna do rozmiaru działającej siły oraz osiągniętej prędkości przesunięcia ciała, a także czasu trwania [Dobija, 2011].

W praktyce ekonomicznej najczęściej korzysta się z drugiej formuły. Pracę przedstawia się powszechnie jako iloczyn czasu pracy i mocy, innymi słowy – produktywności pracy człowieka zatrudnionego. Moc w praktyce jest wyrażona dodatnim ułamkiem, który wyraża moc, czyli produktywność danego pracownika w stosunku do pracownika o mocy (produktywności) maksymalnej, zatem największej.

Zakwalifikowanie pracownika do właściwej grupy płacowej oznacza przypisanie do niego odpowiedniej mocy (produktywności) pracy. Jeżeli zarobek w tej grupie wynosi 3000 zł, a w najwyższej grupie opiewa na 10 000 zł, to łatwo wyliczyć, że w tym przypadku produktywność pracownika plasuje się na poziomie 0,3. Jeśli pracownik ten pracował z tym współczynnikiem mocy przez 200 godzin to można zapisać tę zależność w postaci:

$$0,3 \times 200 \text{ godz.} \times 1 = 60 \text{ jednostek pracy (jp)}$$

Wiadomo jednocześnie, że spełniona jest także równość:

$$60 \text{ jp} = 3000 \text{ zł}$$

(przy założeniu, że pracownik zarabia 3000 zł), co wskazuje na naturę jednostki pieniądza jako jednostki pracy [Dobija, 2010, s. 38–40].

W bibliografii ekonomicznej, starannych i wnikliwych opracowań naukowych dedykowanych zagadnieniom pracy, jej jakościowym określeniom i sposobom pomiaru, jest zaledwie znikoma liczba, mimo, że to właśnie pracy zawdzięczamy ewolucję postępu i wzrost dobrobytu. Prekursorem badań w zakresie pracy, a także próby zdefiniowania zarówno pojęcia pracy, jak i mocy był, zdaniem Lyndona Hermyla LaRoucha jun. [LaRouche, 1984, s. 3–23], Gottfried Wilhelm Leibniz – jeden z należących do panteonu wybitnych twórców tak zwanej ekonomii fizycznej. W swym dziele, przetłumaczonym również na język polski przez Jolantę Waclawską, pod tytułem: „A więc chcecie dowiedzieć się wszystkiego o ekonomii?” Lyndon H. LaRouche pisze, że „niektóre uniwersyte-ty w Niemczech jeszcze na początku XIX wieku nauczały ekonomię według zasad Leibniza w ramach kameralistycznego programu studiów. W tym programie Leibnizowska ekonomia wykładana była pod nazwą ekonomii fizycznej. Wkład Leibniza do nauki ekonomii zapoczątkowało w 1671 roku memorandum »Towarzystwa naukowe a gospodarka« na temat niezbędnych kosztów oraz wynagrodzenia wydajnej pracy” [LaRouche, 1984, s. 7]. Niewątpliwy wkład Leibniza w rozwój poprawnego toku rozumowania pojęcia pracy w ekonomii przez pryzmat fizyki, znalazł swoich kontynuatorów po dzień dzisiejszy, bowiem LaRouche pisze dalej w swej książce: „Współcześnie – oprócz autora i jego współpracowników – żadna instytucja na świecie nie uprawia nauki eko-

nomii tak, jak została zdefiniowana przez Leibniza. [...] fizyka matematyczna i ekonomia fizyczna to pokrywające się w wielu punktach, nierozłączne dziedziny badań” [LaRouche, 1984, s. 9]. Powyższe rozważania przekonują o kolejnym warunku zintegrowanego rozwoju nauki w perspektywie historycznej, tym razem za sprawą integracji dwóch nauk: ekonomii i fizyki, których spoiwem jest pojęcie pracy. Zgodny z ideami wywodzącymi się od G.W. Leibniza jest również oryginalny naukowy program badań w zakresie kapitału ludzkiego prowadzony przez zespół, którego szefem jest Mieczysław Dobija pod auspicjami Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie trwający nieprzerwanie od 1993 roku po dzień dzisiejszy [Dobija, 2012].

W obszernej literaturze z zakresu teorii ekonomii panuje niebagatelne zamieszanie wokół teorii wartości opartej na pracy. Wnikliwe studiowanie historii myśli ekonomicznej przekonuje, że nie wszyscy przedstawiciele klasycznej ekonomii politycznej rozróżniali pracę konkretną rozumianą jako „pracę tworzącą wartości użytkowe i określaną jakościowo” (ang. *work*) i pracę abstrakcyjną jako „pracę tworzącą wartość i określaną ilościowo” (ang. *labour*). Nie wszyscy stosowali też rozróżnienie na „faktyczną pracę” i „potencjalną siłę roboczą” [Marks, 1973, s. 50].

Ogólna teoria wartości opartej na pracy została zapoczątkowana, a następnie rozwinięta przez głównych reprezentantów tzw. klasycznej ekonomii politycznej [Dooley, 2005]. Można jednak doszukać się jej znacznie wcześniejszych korzeni w pismach ekonomicznych W. Petty’ego, ale również w datowanej na XVII wiek filozofii twórcy klasycznej postaci empiryzmu – J. Locke’a, który sformułował teorię wartości użytecznej opartej na pracy oraz teorię własności opartej na pracy [Russell, 2004, s. 303–325]. Pewne zręby przedmiotowej teorii możemy dostrzec już w greckich i rzymskich ideach wymiany. Niemniej jednak ta koncepcja została podjęta i spopularyzowana na kartach twórczości filozofa społecznego, a przy tym ekonomisty politycznego – Karola Marksa. Marks stał pozostając pod wpływem filozofii Hegla i zachowując jego sposób dociekania, stworzył radykalną wersję doktryny wartości opartej na pracy, która w konsekwencji swego skrajnego i jednoznacznego charakteru nabyła „wywrotowego” społeczno-politycznie oraz teoretycznie wydźwięku. Jak przekonuje Diane Elson [Elson, 1979, s. 13–25], z racji osobliwego potraktowania i historycznego sprobmatyzowania kategorii pracy, trafniejsze byłoby określenie propozycji K. Marksa nie jako „teorii wartości opartej na pracy”, ale raczej jako „teorii wartości pracy”. K. Marks – pod względem ekonomicznym – uczeń klasycznej ekonomii politycznej, popularyzowanej twórczością Davida Ricarda, opierał pojmowanie dziejów oparte bowiem przede wszystkim na historycznym materializmie.

Teoria wartości opartej na pracy, zrodzona na granicy filozofii społecznej, teorii społecznej i wreszcie samej ekonomii politycznej, nie jest bezwzględnie spójną koncepcją naukową uporządkowaną dedukcyjnie, lecz zbiorem różnych teorii nie zawsze ze sobą powiązanych. Dlatego też możemy otrzymać różne jej

warianty, w rodzaju koncepcji, A. Smitha, D. Ricarda i wspomnianego wcześniej K. Marksa. Warto jednakże zwrócić uwagę na dzieło ojca ekonomii – Adama Smitha, w którym odnajdziemy fundamentalne stwierdzenia dotyczące ekonomicznego znaczenia pracy. Pisał on bowiem, że „praca była pierwszą ceną, oryginalnym pieniądzem, którym się płaci za wszystkie rzeczy. To nie złotem ani srebrem, lecz pracą nabywa się wszelkie bogactwa tego świata; ona określa wartość produktów dla tych, którzy ją posiadają i zamierzają je wymienić na inne produkty, ta wartość jest dokładnie równa ilości pracy, która umożliwia zakup lub dysponowanie” [Smith, 2010, s. 41]. Jednakże ten bez wątpienia wybitny szkocki myśliciel i zasłużony sprawca rozwoju myśli ekonomicznej nie przykładał do przytoczonej powyżej opinii należytej uwagi, bowiem kwerendując jego dzieło głębiej, przekonujemy się, że w zasadzie zgadzał się jednak na rozerwanie ścisłego związku między pracą a pieniędzmi kreowanymi przez pracę.

Zasygnalizowana dwuznaczność w propozycji A. Smitha uruchomiła krytykę ze strony D. Ricarda, który zarzucił temu pierwszemu „pomieszenie pojęcia ilości pracy uprzedmiotowionej z pracą, którą można nabyć towar, jako miernika wartości” [Dobb, 1976, s. 85]. Opierając się na założeniu, iż „wartość wymienna towarów, które są użyteczne, wypływa z dwóch źródeł: z ich rzadkości i z pracy niezbędnej do ich otrzymania” [Ricardo, 1957, s. 8], dostarcza nam Ricardo w tak zwanej empirycznej teorii wartości względnej opartej na pracy [Stigler, 1958, s. 361].

ZAKOŃCZENIE

Efektom podjętego zadania jest interpretacja wypalonych z gliny tokenów odkrytych przez niestrudzonych badaczy historii „starej jak świat” Mezopotamii, jako koherentnego systemu rachunkowości pracy. Model rachunkowości pierwotnej sprowadza się bowiem do zapisu wykonanej pracy poprzedzonego wcześniej dokonaniem pomiaru, a ponadto do mierzenia kosztów wynikłych z pracy wraz z próbą szacowania wynagrodzenia według przyjętej uprzednio wartości pracy, stosując przy tym do rozliczeń wykonanej pracy abstrakcyjną jednostkę. Odnalezione tabliczki gliniane zawierają zapisy wykonanej pracy i pozwalają wiarygodnie zrekonstruować system oparty na starożytnej rachunkowości pracy, co poszerza współczesne rozumienie węzłowego atrybutu rachunkowości, jakim jest zapis podwójny. Ewolucja rachunkowości pracy w perspektywie historycznej jako dziejów idei stosowanych do objaśnienia obserwacji realnego świata w kontekście ich wzajemnych i wielokierunkowych powiązań z praktyką stanowią podstawę prowadzonych badań autora prezentowanego opracowania.

Podsumowując powyższe rozważania wokół terminu pracy pojmowanej jako wartość uniwersalna, dzięki której powstają i funkcjonują wszystkie inne wartości, zasadne wydaje się w tym miejscu przywołanie słów Jana Pawła II zawartych w Encyklice o pracy ludzkiej – *Laborem exercens*: „Praca wyróżnia

człowieka wśród reszty stworzeń – tylko człowiek jest do niej zdolny i tylko człowiek ją wykonuje, wypełniając równocześnie pracą swoje bytowanie na Ziemi. [...] Praca jest dobrem człowieka – dobrem jego społeczeństwa – przez pracę, bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowuje ją do swoich potrzeb, ale także poniekąd bardziej staje się człowiekiem” [Jan Paweł II, 1981].

LITERATURA

- Bielicki M., 1996, *Zapomniany świat Sumerów*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Blaug M., 1995, *Metodologia ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Chmiel N., 2008, *An introduction to work and organization to work and organizational psychology a european perspective*, Blackwell Publishing, London.
- Dobb M., 1976, *Teorie wartości i podziału od Adama Smitha. Ideologia a teoria ekonomii*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Dobija M., 2003, *Ewolucja koncepcji rachunkowości, kapitału i pieniądza* [w:] *Historia, współczesność i perspektywy rachunkowości w Polsce*, red. S. Sojak, Wydawnictwo Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Dobija M., 2003, *The theory of account unit and accounting for labour* [w:] *General accounting theory: in statu nascendi*, red. M. Dobija, Academia Ekonomiczna w Krakowie, Kraków.
- Dobija M., 2005, *Teoria rachunkowości w zarysie*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Kraków.
- Dobija M., 2010, *Rachunkowość pracy jako podstawa gospodarki towarowo-pieniężnej*, „Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości”, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Kraków.
- Dobija M., 2011, *Rachunkowość kosztów pracy*, http://janek.ae.krakow.pl/~zkrach/dobijam/rachunkowosc_kosztow_pracy.zip.
- Dobija M., 2012, *Alternatywny program badań kapitału ludzkiego*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” – Modernizacja dla spójności społeczno-ekonomicznej w czasach kryzysu, z. 24.
- Dobija M., Jędrzejczyk M., 2011, *Szkice z historii rachunkowości*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Kraków.
- Dooley P.C., 2005, *The Labour Theory of Value: Economics or Ethics*, Routledge, London.
- Elson D., 1979, *The Representation of Labour in Capitalism*, CSE Books, London.
- Furnham A., 1998, *The Psychology of Behaviour at Work. The Individual in the Organization*, Psychology Press, London.
- Jan Paweł II, 1981, *Encyklika Laborem exercens*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan.
- Kramer S.N., 1961, *Historia zaczyna się w Sumerze*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kuhn T., 1962, *The Structure of Scientific Revolutions*, University of Chicago Press, Chicago.

- Kurek B., 2004, *Culture Creating Function of Accounting* [w:] *General Accounting Theory. Towards Balancing the Society*, red. M. Dobija, Cracov University of Economics, Cracov.
- Lakatos I., 1978, *The Methodology of Scientific Research Programms. Philosophical Papers*, Worrall, Cambridge University Press, Cambridge.
- LaRouche L. jun., 1984, *A więc chcecie dowiedzieć się wszystkiego o ekonomii?*, New Benjamin Franklin House, Printed in Poland, New York.
- Marks K., 1973, *Das Kapital, Kritik der politischen Ökonomie*, Institut für Marxismus-Leninismus bei ZK der SED, Berlin.
- Panosa M.I., 2004, May, *The beginnings of the written culture in Antiquity*, Universitat Oberta, Catalunya.
- Popper K., 1991, *The Poverty of Historicism*, Routledge, London.
- Ricardo D., 1957, *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Russell D., 2004, *Locke and Land and Labor*, Kluwer Academic Publishers, London.
- Skorko M., 1971, *Fizyka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Smith A., 2010, *An Inquiry into the Nature and Causes on the Wealth of Nations*. E. Cannan ed. 1904: Library of Economics and Liberty, London.
- Stigler G., 1958, *Ricardo and the 93% Labour Theory of value*, American Economic Association, New York.
- Struve V., 1969, *Some New Data on the Organisation of Labour and Social Structure in Somer During the IIIrd Dynasty of Ur in Ancient Mesopotamia*, Nauka, Moskwa.
- Tokarski J., 1980, *Słownik wyrazów obcych*, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Streszczenie

Wspólna praca, której bezpośrednim dążeniem jest uzyskanie przez społeczność zwielokrotnionego efektu, będącego wynikiem wspólnie podjętego działania i indywidualnej specjalizacji poszczególnych jej uczestników, stanowi niebagatelny czynnik umożliwiający zarówno przetrwanie, jak i rozwój. Wyobrażenie pracy przejawia się w wielu dziedzinach nauki i jest szeroko definiowane. Temat powziętego referatu skupia uwagę na rozumieniu pracy u zarania dziejów cywilizacji, kiedy to pomiar wartości wykonanej pracy stanowił niezbywalny element ówczesnego systemu ekonomicznego, a model rachunkowości pierwotnej sprowadzał się do zapisu wykonanej pracy poprzedzonego wcześniej dokonaniem jej pomiarem, a ponadto do mierzenia kosztów wynikłych z pracy wraz z próbą szacowania wynagrodzenia według przyjętej uprzednio wartości pracy. Analiza, częściowych i niepełnych informacji o gospodarce, a także o rachunkowości, prowadzona przez archeologów i historyków na przestrzeni wielu dziesiątków lat w starożytnych miastach – państwach prowadzi do konkluzji, potwierdzającej istnienie gospodarki opartej na pracy już od początku cywilizacji, a niemal identyczne rozwiązania mają zastosowanie we współczesnych systemach płacowych. Kolejnym rozdziałem prezentowanego opracowania jest spojrzenie na pojęcie pracy w kontekście paradygmatu naukowego ze szczególnym wyartykułowaniem teorii wartości opartej na pracy twórców klasycznej ekonomii politycznej. Niebagatelną rolę w prezentowanym referacie odgrywa omówienie w ramach wprowadzenia perspektywy historycznej, która zapewnia poczucie orientacji we wcześniejszych wynikach badań i ułatwia zajęcie stanowiska wobec dawnych idei.

Słowa kluczowe: praca, koszty pracy, pomiar wartości wykonanej pracy

The Economic Significance of Labour in Historical Perspective

Summary

The primary aim of joint work is to obtain by a society a multiplied effect which is the outcome of collectively undertaken activity as well as individual specialization area of its participants. Thus, joint work represents a significant factor which enables the subsistence and development. The notion of labour manifests itself in many domains and is broadly defined in numerous studies. The subject of the following thesis concentrates on the meaning of labour since the dawn of civilization when the measurement of the value of work performed constituted an integral component of the economic system and primary accounting model was reduced to keeping record of work completed preceded by measurement. Moreover, the model was applied to measure the costs resulting from work done together with an effort to estimate remuneration in accordance with formerly adopted value of work. The analysis of partial and incomplete information on economy as well as accountancy in ancient city-states having been performed by archeologists and historians over years leads to conclusion that confirms the existence of economy based on labour since the dawn of civilization. It is noteworthy that solutions applicable in contemporary payroll scheme and those employed at that time are very much alike. The next chapter looks at the concept of labour in relation to scientific paradigm including discussion on the theories of value built on the studies of authors of classical economics. A great emphasis is put on the crucial role of historical perspective being examined in the paper as it allows to gain understanding of prior research findings and makes it possible to take a stand on the early concepts.

Keywords: labour, labour costs, the measurement of the value of work

JEL: Y00, Y3, N00, N3, O1, O15